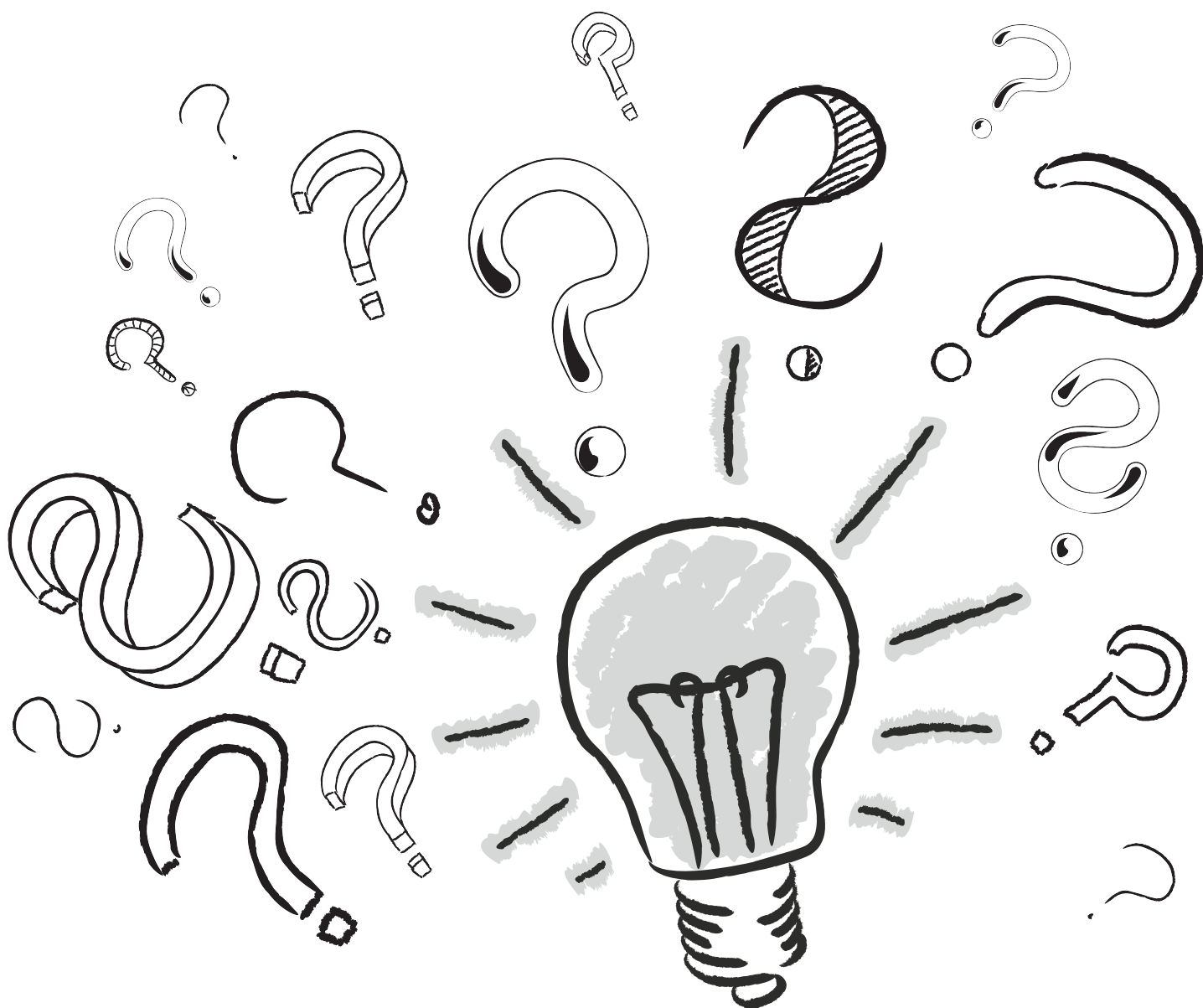


SZTUKA ZADAWANIA PYTAŃ... PRZEZ UCZNIĄ

Pytania w procesie edukacyjnym odgrywają szczególną rolę, a zadawanie pytań jest kluczową umiejętnością każdego nauczyciela. Nauczyciele zadają za dużo pytań, a uczniowie wcale lub za mało. Pytania nauczycieli skupiają się głównie na faktach. W jaki sposób nauczyć dzieci i młodzież zadawania pytań?



Po co i jak pytamy

Robert Fisher, autor książki *Uczymy, jak się uczyć* powiedział, że pytanie jest jak wino – musi poleżeć. Musi poleżeć, trzeba się nim podelektować i potem do niego powrócić. Dlatego warto swoje pytania zapisywać, a potem dać im czas, aby dojrzały. Można je podzielić na kategorie.

Wydaje się, że nauczyciele odkryli moc pytań. Coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na to, o co pytają, ale też na to, jak pytają, jakie są ich pytania – czy są otwarte, dające uczniom szansę na pogłębioną odpowiedź, czy pytają głównie o fakty, sprawdzając wiedzę. Nauczyciele wiedzą też, że zadają za dużo pytań. Mają świadomość, że zadawanie pytań być może stanowi najważniejszą czynność, w jaką się mogą angażować. Traktują zadawanie pytań jako ważny element nauczania. Charakter pytań zadawanych przez nauczyciela informuje ucznia o tym, jakiego rodzaju myślenia nauczyciel się po nim spodziewa.

Badania przeprowadzone w wielu miejscach na świecie wykazały, że większość nauczycielskich pytań wymaga od uczniów podania faktów lub myślenia na niskim poziomie kognitywnym. Wiemy jednak, jak wielką rolę odgrywają pytania na wyższym poziomie kognitywnym, czyli te, które skłaniają uczniów do wyjścia poza pamięć i posługiwanie się innymi rodzajami myślenia. Oczywiście jest, że oba rodzaje pytań odgrywają istotną rolę w nauczaniu, należy jednak pamiętać, że duży nacisk na zadawanie pytań niższego poziomu skłania do uczenia się pamięciowego i nie przyczynia się do rozwoju umiejętności myślenia na wyższym poziomie.

Nauczyciele uczestniczący w projekcie realizowanym przez Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej „Szkoła dla innowatora” ćwiczą umiejętność zadawania pytań w ramach m.in. fakultetów poświęconych tej ważnej i trudnej umiejętności. Biorą także udział w szkoleniach, w tym w ramach „Szkoły dla innowatora”, dotyczących myślenia krytycznego, uczenia przez dociekanie czy uczenia przez rozwiązywanie problemów. W każdej z tych metod ważne jest umiejętnie postawione pytanie.

Pytania a uczniowie

Ale problem leży też po stronie uczniów. Przez to, że my, nauczyciele, zadajemy dużo pytań (za dużo), nie dajemy naszym uczniom czasu i przestrzeni na to, aby to oni zadawali pytania, aby się nauczyli formułować dobre, uczące pytania. W książce wydanej przez Uniwersytet Łódzki *Myślenie pytajne. Teoria kształcenia*, autorstwa Krzysztofa J. Szmidta i Elżbiety Płóciennik, autorzy przywołują szereg wyników badań zarówno z Polski, jak i z zagranicy, z których wyłania się dość pesymistyczny obraz szkoły. Otóż szkoła jawi się w nich jako środowisko, które nie stymuluje ciekawości poznawczej uczniów i zdolności pytajnych.

Jakby tego było mało, w miarę postępów edukacyjnych szkoła powoduje zanik zdolności już istniejących. Szmidt i Płóciennik przytaczają słowa angielskiego pedagoga, badacza twórczości dzieci E. Paula Torrance'a. Otóż twierdzi on, że uczniowie na ogół zadają pytania należące do czterech kategorii:

1. Pytania wiążące się z procedurą, czyli „Czy mogę?”, „Kiedy?” „Jak?”.
2. Pytania wiążące się ze sposobem wykonywania zadania, czyli „Czy potrzebny jest margines?”, „Kiedy trzeba oddać wypracowanie?”.
3. Pytania o zdobycie informacji.
4. Pytania o wyjaśnienie.

Torrance zwraca także uwagę, że pytania te występują na każdym etapie nauczania, jednak w różnych proporcjach. W klasach młodszych jest dużo pytań proceduralnych, w klasach starszych – pytań o sposób wykonania zadania i dodatkowe informacje. Nauczyciel pełni funkcję nadzorca, kiedy ze strony uczniów pada więcej pytań wiążących się ze sposobem wykonania zadania, a kiedy dominują pytania o informacje, wówczas nauczyciel jest źródłem informacji.

Najbardziej korzystne dla rozwoju myślenia twórczego są natomiast pytania o wyjaśnienie. To one pozwalają nauczycielowi stać się partnerem uczniów w procesie tworzenia wiedzy, otwartym na ich pomysły, zainteresowanym ich problemami. Dużo ważniejszym zadaniem jest, aby nauczyciel wykształcił u uczniów umiejętność zadawania pytań produktywnych, czyli takich, które sprzyjają dalszemu rozwojowi ich kreatywności.

Autorzy przytaczają także polskie badania. Z analizy wyników badań przeprowadzonych przez studentów Wydziału Nauk o Wychowaniu UŁ wynika, że na ok. 1700 postawionych przez uczniów podczas lekcji pytań dominującym rodzajem pytań są pytania organizacyjne („Na której stronie otworzyć książkę?”, „Jaką kredką zaznaczyć?” itp.). Pytania merytoryczne wystąpiły znacznie rzadziej i najczęściej były to pytania faktograficzne lub proceduralne. Zaobserwowano niewiele pytań wyjaśniających, przypuszczających. Bardzo rzadko pojawiały się pytania hipotetyczne i wykraczające poza dostarczone informacje. Z innego zaprezentowanego badania wynika, że uczniowie klas młodszych najczęściej zadają pytania zaczynające się od „Czy?” oraz zaimka pytajnego „Dlaczego?”. Przywołany przeze mnie na początku Robert Fisher pisze, że kiedy dzieci rozpoczynają naukę w szkole, mówią mniej niż w domu, rzadziej kierują rozmową, rzadziej domagają się informacji, rzadziej pytają. Prowadzi to do wniosku, że szkoła nie rozwija myślenia pytajnego uczniów. Wynika to z tego, że osobą pytającą jest nauczyciel, natomiast uczeń zazwyczaj odpowiada na pytania. Nauczyciele od uczniów nie żądają formułowania dobrych, dociekliwych pytań, oczekują tylko dobrane skonstruowanych odpowiedzi.

Co możemy zrobić, aby uczniowie zaczęli zadawać pytania

Pojawia się zatem pytanie – dlaczego tak się dzieje i jak możemy tę sytuację zmienić? Wydaje się, że pierwszą przyczyną hamowania myślenia pytajnego u uczniów jest dominacja pytań nauczycieli, przez co uczniowie nie mają czasu i przestrzeni, żeby zadawać pytania. Wynika to z modelu nauczania, jaki funkcjonuje w szkole – podmiotem pytającym jest nauczyciel, a uczeń odpowiadającym. My, nauczyciele, bardziej chcemy sprawdzić, co uczeń wie, niż odkryć, co go ciekawi. W efekcie nasi uczniowie nie osiągają wyższych kompetencji poznawczych i społecznych. To jak zachęcać uczniów do zadawania pytań? Jest to zadanie tym trudniejsze, im uczniowie są starsi, do tego dużo chętniej pytają w domu niż w szkole.

Znowu idąc za Robertem Fisherem, możemy posłużyć się dwiema strategiami. Pierwsza z nich to myślenie na głos i zadawanie dobrych pytań – nauczyciel prezentuje wówczas model poszukującego umysłu. Druga strategia to dostarczanie przez nauczyciela okazji do stawiania pytań i pokazywanie uczniom, że ceni sobie dobre pytania. Innymi słowy, należy na lekcji stworzyć atmosferę intelektualnych poszukiwań. Przykładem może być sytuacja, kiedy na lekcji nauczyciel stawia pytanie: „Co chciałbym wiedzieć o ssakach?”. Uczniowie w grupach prowadzą burzę mózgową, następnie prezentują wyniki burzy klasie, a następnie poddawane są one zbiorowej dyskusji. Pytania uczniów stały się punktem wyjścia dla wspólnego projektu badawczego. Inny przykład – jedna osoba z klasy chce kupić żółwia, ale nie ma pojęcia, jak się nim zajmować. Nauczycielka zadała pytania dotyczące faktów i rozumienia, czyli „Co wiecie o żółwiach?”, „Skąd można dowiedzieć się czegoś o żółwiach?”, a następnie poprosiła uczniów, aby zadawali pytania. Wtedy popłynęły propozycje: „Czy żółwie wydają dźwięki?”, „Jak długo żyją żółwie?”, „Czy żółwie zapadają w sen zimą?”, „Czy żółw musi mieć koleżkę/koleżankę?” itp. To ostatnie pytanie może być przyczynkiem do ciekawej dyskusji. Jeśli pozwolimy uczniom zadawać pytania, wówczas określą oni, czego się chcą dowiedzieć, czy co chcą wiedzieć. Będą bardziej cenić sobie i lepiej pamiętać odpowiedzi. Warto też rozmawiać z uczniami o naturze pytań, które zadają, o pytaniach dobrych i złych. Te i podobne sposoby uczenia uczniów zadawania pytań pojawiają się już w metodach pracy nauczycieli ze „Szkoły dla innowatora”.

Zadawanie pytań a umiejętności uczniów

Sami możemy sprawdzić, jakie umiejętności mają uczniowie, jeśli chodzi o zadawanie pytań. Zróbmy proste ćwiczenie – wybierzmy jakiś przedmiot, długopis lub tablicę i poprośmy uczniów o zadanie na jego temat jak największej pytań, tyle, ile potrafią. Może to być również omawiany ostatnio temat. Innym pomysłem jest wybranie fragmentu

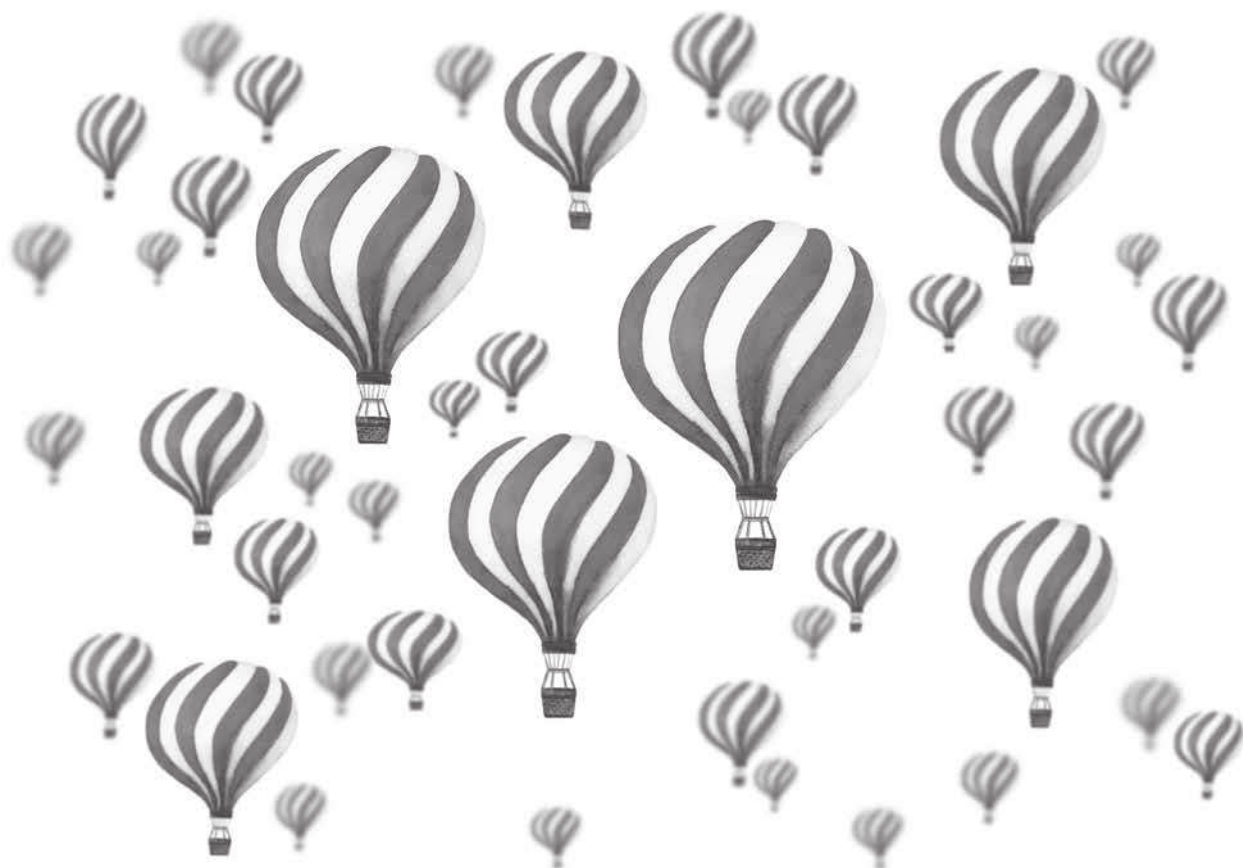
tekstu (opowiadanie, wiersz), do którego uczniowie mają sformułować jak największą liczbę pytań. W ten sposób dowiemy się, jak głęboko uczniowie wnikną w tekst. Inaczej mówiąc, dostarczajmy uczniom sposobności do ćwiczeń w stawianiu pytań. Dzięki temu będą oni więcej dostrzegać w przedmiocie (na temat którego zadają pytania), będą więcej myśleć i uczyć się o nim, i podniesie się umiejętność zadawania pytań pod względem ilościowym i jakościowym.

Aby uczniowie zadawali pytania, to my, nauczyciele, powinniśmy zmienić swoje podejście do zadawania pytań. Jeśli chcemy przekształcić naszą klasę w klasę dociekliwą, to musimy podjąć ryzyko związane z brakiem czasu, pogonią za programem itp. Jeśli chcemy, aby nasi uczniowie byli niezależni, twórczy, ciekawi, to naszym zadaniem jest stworzenie atmosfery dociekliwości. Dzięki niej uczniowie nie tracą naturalnej ciekawości świata i siebie. Proponujemy uczniom zadawanie pytań badawczych – z naszą pomocą uczniowie zaznaczają w tekście/materiale kluczowe elementy. Na podstawie materiałów lub podręcznika układają pytania sprawdzające opanowanie wyróżnionych elementów. Uczniowie mogą także układać pytania do tekstu. Ważne, aby je poklasyfikowali, np. na pytania o informacje bezpośrednio zawarte w tekście, „między wierszami” albo spoza tekstu.

Na każdym przedmiocie, w każdej dyscyplinie, możemy znaleźć prowokujące do odpowiedzi zagadnienia. Dlatego warto przedstawiać np. na matematyce zaskakujące wyniki matematyczne, ciekawe zbiory danych, na języku polskim prezentujemy nagłówki wiadomości, z kolei na geografii jej historyczne zastosowanie w innych kulturach. Wszystko to po to, aby skłonić uczniów do zadawania pytań. Szukajmy inspiracji na YouTube czy TikToku, szukajmy nieoczekiwanych odkryć naukowych, piosenek i nie tylko.

Świętujmy też każde pytanie zadane przez uczniów. Jeśli pojawi się dobre pytanie, zatrzymajmy się na chwilę, poprośmy, aby autor powtórzył pytanie klasie. To może być dobry początek świetnej dyskusji. Zapisujmy pytania na kartce czy plakacie, niech wiszą na ścianie w widocznym miejscu. Uczniowie będą dumni, że ich pytanie zostało dodane do plakatu. Gromadźmy też interesujące i zaskakujące pytania, jakie padły podczas lekcji. Wygospodarujmy czas, aby w regularnych odstępach omówić te pytania z uczniami. Pytajmy sami siebie: „ciekawe dlaczego?”. Kiedy my pokazujemy uczniom swoją ciekawość świata, zdradzamy swoje wątpliwości, uczniowie pójdą w nasze ślady. Bądźmy otwarci na to, czego nie wiemy, bądźmy wzorem postawy badawczej.

Warto też poszukać książek, przedmiotów, materiałów, które mogą pobudzić ciekawość, i przynosić je na lekcje. Pamiętajmy, że ciekawość jest zaraźliwa, więc jeśli nawet początkowo coś nie będzie interesujące dla uczniów, pod naszym wpływem może się takim stać. Zachęcajmy uczniów, aby przynosili na lekcje to, co ich zainteresowało, mogą to być najbardziej



zwyczajne przedmioty, ale dla nich fascynujące. Warto kolekcjonować takie rzeczy w klasie, może powstanie „kącik osobliwości”? Postawmy swoich uczniów wobec pytań – produktywnych, prowokujących, otwartych. Można je wypisać na tablicy lub powiesić na ścianie, żeby uczniowie zapoznali się z nimi, przemyśleli, a z czasem z całą klasą przystąpili do szukania odpowiedzi. To może być początkiem „kącika badawczego”, w którym byłby eksponowany problem (pytanie) w danym dniu tygodnia razem z materiałami przydatnymi do pracy nad nim. Uczniowie mogliby sami zgłaszać pytania. A czasami na zakończenie wykładu wystarczy powiedzieć: „A teraz zadawajcie pytania, które pojawiły się w waszych głowach w trakcie omawiania materiału” albo „Teraz jest czas na pytania i odpowiedzi. Pewnie macie mnóstwo pytań, zobaczymy, czy zdążymy na każde odpowiedzieć. Kto zada pierwsze pytanie?”. A może tak: „O co chcielibyście teraz mnie zapytać?”. Kolejne propozycje to: „Gdybyście mogli zadać jedno pytanie, to jakie by ono było?”, „Chętnie odpowiem na wasze pytania” itp. Być może dobrym sposobem jest stworzenie swego rodzaju rytuału, że każda lekcja kończy się serią pytań i odpowiedzi. Nauczyciele stosujący ocenianie kształtujące korzystają z kostek z pytaniami – jedna z nich „zaczyna” lekcję, druga – „kończy”. Jedno z pytań na nich zawartych brzmi: „Jakie masz pytania związane z tym tematem?”. Można zaproponować uczniom, aby sami przygotowali takie

„kostki” ze swoimi propozycjami pytań na początek i koniec lekcji albo by ułożyli pytania do kartkówki czy sprawdzianu. To może być świetne ćwiczenie na umiejętność zadawania pytań.

Atmosfera dociekliwości

Aby stworzyć kulturę czy atmosferę ciekawości i zachwytu, nie potrzebujemy dodatkowego czasu na lekcji, nie musimy wdrażać pełnego modelu opartego na dociekaniu w swojej klasie. Możemy po prostu od czasu do czasu przedstawić inspirujący problem i pozwolić, by ciekawość uczniów wybuchła. Jeśli problem jest związany z Twoim przedmiotem i możesz na nim budować, świetnie! Jeśli nie, nadal możesz pobudzić kreatywność uczniów. Dzięki temu wiedzą oni, że klasa lekcyjna to przestrzeń, w której pytania są mile widziane jako integralna część nauki.

Agnieszka Arkusińska

Trenerka z ponaddwudziestoletnim stażem. Współpracuje z publicznymi i niepublicznymi ośrodkami doskonalenia nauczycieli w zakresie szkoleń dyrektorów i rad pedagogicznych. Prowadzi warsztaty dla nauczycieli, dyrektorów, jest także mentorką na kursach internetowych. Ponad 20 lat pracowała w szkole (nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie), była dyrektorką gimnazjum, doradczynią metodyczną w zakresie historii i WOS-u. Współpracuje z Fundacją Centrum Edukacji Obywatelskiej w projekcie „Szkoła dla innowatora” w programie wsparcia dla nauczycieli